

ta gwiazda jest jak mały chłopiec.

pytasz ile ma twarzy, nie wiem, odwraca się od nas
w stronę wieczności. Mikołaj wypuszcza piłkę
z dłoni wypełnionej smugami po samolotach.

zaraz zostaną całkowicie zatarte, ale dopóki o nich myślę
odbijają się na jednej nodze, by zniknąć
pod horyzontalną skorupą. może kosmos skacze
wewnątrz człowieka, a krew płynie w rytm
rozszerzania się macicznych bioder...

jeśli czas spłodzi mnie znów, w ten sam dzień,
kiedy ty będziesz umierającym Słońcem,
przypomnij sobie tamto dziecko,
z przebitym pragnieniem zabawy, które się kurczy
w ciepłym i wilgotnym pysku.

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

gaga26111, dodano 05.10.2017 19:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.